Opłata pocztowa niszczona gotówką.

Nr. 178. Lwów, Niedziela dnia 31. Lipca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do l. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Wewnętrzne położenie Niemiec.

Wojna światowa wniosła w jednolitą dotychczas masę germańską fermenty, które prędzej czy później doprowadzić muszą do głębokich wewnętrznych wstrząśnień. Już dziś stwierdzić można, że jedynym momentem podtrzymującym opinię świata o jednolitości Niemiec jest sprawa górnośląska i tendencja wyłamania się ze zobowiązań podpisanych w traktacie wersalskim. Jak długo sprawy te będą na porządku dziennym politycznego życia Niemiec, tak długo o rozbiciu Rzeszy mówić nie można. Trzeba przyznać, że Niemcy starannie ukrywają przed światem wszystko, cokolwiekby świadczyć mogło o ich wewnętrznym rozstroju. Pod tym względem Niemcy powinni być wzorem dla pewnych kierunków naszej prasy, która z lubością delektuje się we wzajemnem oczernianiu i umniejszaniu powagi rządu. Niemcy skrupulatnie notują te fakty, ażeby wykazać, że Polska jest państwem sezonowem, niezdolnem do stworzenia samodzielnej organizacji politycznej.

Jednakowoż mimo planowej tajemniczości, uprawianej przez poważną prasę niemiecką, od czasu do czasu wychodzą na jaw fakty, które rozwiewają tezę o jednolitości Niemiec. Na pierwszy rzut oka uderza nienormalny stosunek Rzeszy do Prus. W rządzie centralnym rej wodzą Scheidemanowcy, zaś w rządzie pruskim partje prawicowe. W rządzie centralnym nie ma zupełnie nacjonalistów, w rządzie pruskim brak jest socjalistów, tak że każda gwałtowniejsza opozycja nacjonalistów w Sejmie Rzeszy, podnieca równocześnie opozycję socjalistyczną w sejmie pruskim. Skutkiem tego rząd Rzeszy zmuszony jest iść z pomocą socjalistom w Prusiech i vice versa rząd pruski popiera wszystkie zamierzenia nacjonalistów w rządzie Rzeszy. Podczas gdy socjalistyczny rząd Rzeszy dąży do jak najrychlejszego zdemokratyzowania ustawodawstwa ogólno-niemieckiego, rząd pruski umacnia u siebie wszystkie administracyjne placówki elementami reakcyjnymi. Sekretarz stanu Meyer na podstawie dat zebranych za rządów socjalisty Severinga wykazał, że procent urzędników, zajmujących stanowiska polityczne w Prusiech od czasu zaprowadzenia republiki nie uległ prawie żadnej zmianie w kierunku demokratycznym. Co więcej z wielu miejscowości w Prusiech napływają doniesienia, że wyroki sądowe ogłaszane są jeszcze „Im Namen des Königs". Republika pruska istnieje tylko na papierze. Wszelkie fermenty gromadzą się dokoła dwóch ognisk monarchicznego i socjalistycznego, zapowiadając sobie rozstrzygającą rozprawę na jesień, kiedy na porządek dzienny sejmu Rzeszy przyjdzie sprawa nowych ciężarów i cały szereg problemów finansowo-gospodarczych.

Lecz nie tylko w Prusiech, ale i w całych Niemczech krystalizuje się nowa idea stworzenia t. zw. bloku obywatelskiego, skierowanego przeciwko żydom, socjalistom wszelkich odcieni i republikańskim tendencjom wogóle. Ideę tę szerzą przedewszystkiem uniwersytety i szkoły wyższe. Liczne zjazdy młodzieży chrześcijańskiej kiero-

Rząd polski zastrzega sobie wolną rękę

w razie, gdyby decyzja górnośląska wypadła wbrew uchwałom traktatu wersalskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Ostatni zwrot w sprawie górnośląskiej na niekorzyść Polski wywarł **duże wrażenie w warszawskich kołach politycznych.** Jednym z przejawów było wczorajsze posiedzenie Sejmu, na którem **wszystkie stronnictwa zwróciły się do rządu interpelacją** w sprawie ewentualnej decyzji, która ma zapaść dn. 4. sierpnia na Radzie Najwyższej.

Oświadczenia prez. Witosa Sejm cały wysłuchał w skupieniu, aplauzując szczególnie ten ustęp, w którem było powiedziane, że rząd polski zmuszony będzie pozostawić sobie wolną rękę w razie, gdyby decyzja Rady Najwyższej **nie poszła po linii interesów Polski i nie była zgodna z traktatem wersalskim.**

Jeszcze jedna klęska endecji.

Większość sejmowa po stronie rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu t. zw. opozycja przeciwko rządowi poniosła **nową klęskę,** uwidoczniającą raz jeszcze, że **większość w sprawach wagi państwowej stoi po stronie rządu.** Dotyczyła ona głównie tego momentu, kiedy przeważająca ilość klubów oświadczyła się przeciw nagłości wniosku, popieranego przez Z. N. L., Ch. D. i grupę Dubanowicza, a dotyczącego sprawy unifikacji b. dzielnicy pruskiej. Wniosek ten wymierzony był **przeciwko projektowi rządowemu.**

Zbrodniarze walutowi pod kluczem.

Wielkie rewizje i aresztowania w kantorach warszawskich.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ostatnich 48 godzinach dokonano licznych rewizji w całym szeregu kantorów i agencji, zajmujących się tajemnem **szmuglowaniem rubli carskich za granicę.** Specjalnie zmobilizowany aparat wywiadowczy wraz z delegatami ministerstwa skarbu urządził również w nocy nagle rewizję we wszystkich willach i mieszkaniach prywatnych szmuglerów, co do których już przedtem zebrano dowody o **ich stosunkach z bolszewikami.** Zebrane materjały i rezultaty rewizji wskazują, że cały szmuglerski aparat **zorganizowany był z niesłychanym sprytem.**

Między innymi dokonano rewizji u Misslera, właściciela **firmy spedycyjnej,** który prowadził **handel** walutami, Bluma, Fulmana, Czerwińskiego, Wertheima, Kussmanna właścicieli kantorów jawnych i pokątnych. Śledztwo wykazało niezbite ślady **szeroko zakrojonej organizacji szmuglerskiej, która** była w stosunkach z bolszewikami i zagranicą. Wszyscy prócz Wertheima, który wyjechał do Gdańska, zostali aresztowani. Dalsza akcja jest w toku.

W związku z tem dowiadujemy się, że celem gruntownego wytrzebienia szmuglerstwa walutowego ministerstwo skarbu wysyła specjalne delegacje do **Lwowa, Krakowa i Cieszyna.** Mają być również zarządzone środki represyjne przeciwko wszelkiego rodzaju niedopuszczalnym manipulacjom walutowym.

(Wiadomość tą przyjmie ogół niewątpliwie z uczuciem ulgi. Obniżanie waluty w chwili dla państwa finansowo tak ciężkiej jest największą zbrodnią i dla ludzi, którzy mają czelność szkodzić w ten sposób państwu powinna być zastosowana ustawa styczniowa, aby społeczeństwo jak najrychlej mogło się pozbyć ludzi-potworów, żyjących z nędzy społecznej. — Red.).

POSEŁ KIERNIK PREZESEM G. U. Z.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Prez. Witos podpisał wczoraj nominację posła Kiernika na prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, poczem akt będzie przedłożony Naczelnikowi Państwa.

WYMIANA POSŁÓW MIĘDZY ROSJĄ A POLSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W niedzielę udaje się do Moskwy poselstwo polskie z min. Filipowiczem na czele. Pozatem jadą członkowie gen. konsulatu oraz komisja reewakuacyjna. Cały skład personalu wynosi 100 osób. Delegacja wiezie ze sobą 40 wagonów żywności dla tamtejszych Polaków. Poselstwo polskie zamieszka w pałacu ks. Jusupowa. Tego samego dnia wyjeżdża z Moskwy poselstwo sowieckie z Karachanem na czele i zamieszka w hotelu Rzymskim.

Z okazji wyjazdu poselstwa polskiego **poseł** japoński urządził na jego cześć bankiet.

CZESKI PROJEKT RATOWANIA ROSJI.

Praga. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady minist. minister spraw zagr. Benesz przedłożył projekt co do udziału Czechosłowacji w międzynarodowej akcji ratunkowej dla Rosji.

wane są głównie przez monarchistycznie usposobionych profesorów. Jak w Prusach, tak i w całych Niemczech gromadzą się stronnicy dokoła szowinistycznych i socjalistycznych środowisk. Jeżeli dalej tak pójdzie, to, według zdania jednego z niemieckich profesorów, nastąpi rozłam całego narodu na dwa wrogie obozy. Zwolennicy umiarkowanej demokracji przypuszczają, że nawet zwycięstwo obozu monarchistycznego nie przyniesie państwu pożytku, albowiem w Niemczech znajduje się cały szereg królewskich rodów o najsprzeczniejszych ambicjach, które nie tak łatwo podporządkują się czy to Hohenzollernom, czy Wittelsbachom i skutkiem tego może przyjść do nowego rozdarcia państwa. Jeżeli do tego dodamy wzrastający z dniem każdym ruch komunistyczny i ogólny upadek moralności publicznej w wielkich środowiskach, to wówczas położenie wewnętrzne Niemiec nie przedstawi się tak różowo, jakby to z aroganckiego tonu ich nót wywnioskować można. **I. K.**

—oo—

Lisia polityka L. George'a.

• Perlinax w „Echo de Paris'" zwraca uwagę na niesłychanie zręczny manewr Lloyda George'a, który nie zrywając z Japonją stara się równocześnie o pozyskanie Ameryki.

Lloyd George otwierał konferencję Imperjum brytyjskiego w nadziei odnowienia przymierza anglo-japońskiego istniejącego od 1902 r. Dnia 8. lipca 1920 Anglja i Japonja wydały deklarację orzekającą, że jeżeli traktat z r. 1911 ma być przedłużony po 13. lipca 1921, będzie musiał przyjąć formę zgodną z paktem Ligi Narodów, t. zn. że traktat miał bądź ulędz zmianie, bądź przestać egzystować. Na konferencji Imperjum premier angielski spotkał się z niespodzianie ostrą opozycją reprezentanta Afryki Południowej gen. Smutsa, a zwłaszcza przedstawiciela Kanady p. Meighena, który zagroził odwołaniem się do ludu kanadyjskiego drogą referendum. P. Hughes (Australja) i p. Massey (N. Zelandja) popierali bardzo platonicznie Lloyda George'a i dla nich bowiem względy na Amerykę miały pierwsze znaczenie.

Widząc się w niemożności odnowienia traktatu japońskiego w nowej formie, nie chcąc zrażać Japonji, której zemsta mogłaby być złowrogą w Azji p. Lloyd George uznał, że deklaracja z 1920 r. nie ma być uważana za akt rozwiązania aljansu i że traktat z 1911 r. trwa dalej i może być wypowiedziany w każdej chwili na 12 miesięcy naprzód. W ten sposób i wilk był syty i koza cała.

Równocześnie dzięki zręczności dyplomacji angielskiej, która nie chciała oficjalnie pierwsza projektu tego podawać, by nie zrazić Japonji, prezydent Harding wziął na siebie propozycję zwołania konferencji w sprawach Pacyfiku przy udziale wszystkich państw interesowanych. Prezydent Harding skorzystał z tej sposobności, by Anglji ułatwić oswobodzenie się z więzów przyjaźni japońskiej i osłabić powagę Ligi Narodów. Pozornie stwarza zatem Anglja porozumienie anglo-amerykańsko-japońskie, gotowe stosownie do chwili i od okoliczności podkreślić bądź przyjaźń anglo-amerykańską lub anglo-japońską. W ten sposób utrzymując równowagę między dwoma rywalami Oceanu Spokojnego. Anglja w każdej chwili ma sposobność wyzyskania swego stanowiska bądź na koszt jednej, bądź drugiej strony, zapewniając sobie zupełną swobodę ruchów i polityki egoistycznej.

—oo—

Praktyki kresowe.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy).

Krzemieniec, w lipcu.

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA POWIATU KRZEMIENIECKIEGO.

Gospodarka powiatu krzemienieckiego od r. 1914 z powodu wojny nieracjonalna przemieniła się w ostatnich 3 latach w zupełne rabunkową. Kultura rolna zupełnie prymitywna, gospodarka leśna polegała w czasie wojny na trzebieniu i tak nie dość gęstej dębiny wołyńskiej. Młyny po 5—8 lat bez remontu pracują kiepsko, cegielnie bądź zrujnowane, bądź nieczynne. Przedsiębiorstwa w zastoju.

Stan dróg haniebny, tak, że niebezpiecznie się o tem osobiście przekonywać.

Stan szkolnictwa zamiast się poprawiać, pogarsza się (z 90 proc. spadł na 40 proc.).

Większość miejscowej ludności używa swoistego djalektu ruskiego. Polaków mało, tylko w niektórych okolicach dochodzą 12 proc. Polacy ci nie czują gruntu pod nogami i tworząc warstwę zamożniejszą, która ma dużo do stracenia polityką i ruszczą się.

Wśród ogółu ludności brak uświadomienia przynależności państwowej. Chłopi nie wiedzą co będzie i wciąż jeszcze nie wierzą, by tego roku mogli spokojnie zebrać plon. Są przemęczeni wojną i bardzo pragną spokojnych czasów i kierownictwa mocnej, lecz sprawiedliwej ręki. Przejścia wojenne wyrobiły w nich obojętność dla spraw religji i sumienia. Bolszewizm choć nie wygubił w nich tradycyjnych zabobonów, przecie złamał wpływy duchownych prawosławnych, których lud traktuje dziś jako wyzyskiwaczy, czyhających na chłopską kieszeń.

Zdarzają się czasami sporadyczne wypadki prowokacji ukraińskiej, jak np. w Horynce, gdzie emisarjusz ukraiński przebierając się w mundur oficera polskiego wczesnym rankiem i wieczorami napastował i bił ludność miejscową, chcąc ją sprowokować do wystąpienia przeciw wojsku polskiemu, które jest jedynym realnym wrogiem Ukraińców na kresach.

Tutejsza „Straż kresowa" ogranicza się do łagodzenia drobnych zatargów między właścicielami a służbą folwarczną — nie wykazując dotychczas należytego zrozumienia interesów polskiej racji stanu.

HANDEL ZIEMIĄ.

Ziemianie polscy w krzemienieckiem to, z nielicznym wyjątkiem ludzie chorzy na brak woli i charakteru. Maskując się pozorami patrjotyzmu, udają chętnie męczenników narodowych, eksploatują pomoc wojskową i cywilną byle własny egoistyczny interes szedł.

Takich, jak Jaroszyńscy, którzy zmuszeni przez rząd rosyjski do opuszczenia swego gniazda rodzinnego potrafili — w odwecie — skupić cały przemysł cukrowniczy Ukrainy w swych rękach i stać się prawdziwą wpływową polską potęgą finansową — takich teraz tu niema.

Najenergiczniejsi pragną sobie obecnie straty wojenne odbić — choćby kosztem polskiego stanu posiadania. Mniej energiczni puszczają się na historyczno-fantastyczne spekulacje.

Polski majątek Rzewuskich drogą „dzikiej parcelacji" przechodzi za złote ruble i dolary w ręce miejscowych chłopów ruskich (16.000 morgów już przeszło!).

Są nawet tacy, którzy żałują, że dobra ich znajdują się po stronie polskiej granicy, bo w myśl ustaw sejmowych pójdą na parcelację, gdyby zaś były po tamtej stronie kordonu, to jak bolszewizm weźmie w łeb, odzyskaliby swą własność bez strat.

Ludność polska z zachodniej Polski nie nabywa tu ziemi, bo parcelacja odbywa się potajemnie, a ceny zawrotnie wysokie. Grochoszy żądają tu za morg 50—60 tysięcy mk.

Tu miałaby cel z punktu widzenia interesu narodowego tylko planowa gromadna parcelacja majątków polskich między ludność polską z zachodnich powiatów Rzplitej. Akcję w tym kierunku prowadziłby można równolegle z osadnictwem żołnierskiem. W tym kierunku jednak niczego jeszcze nie zrobiono. **J. S. Petry.**

Z północno-wschodnich rubieży polskich.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH.

(Od naszego specjalnie wysłanego korespondenta).
Szkolnictwo w województwie nowogrodzkim. — Ludność a szkoła. — Zniszczenie budynków szkolnych. — Brak sił nauczycielskich. — Szkoły średnie i seminarja. — O pomoc dla oświaty polskiej.)

Lida, w lipcu.

IV. Do umocnienia państwowego stanowiska i dobrobytu na krańcowych ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w przyszłości przyczynić się głównie może szkolnictwo. Potęga pracy oświatowej zdziałać może cuda, więc nie należy żałować grosza ni wysiłków, aby szkolnictwo, znajdujące się tu obecnie w stanie opłakanym, stopniowo podnieść i jak najszybciej doprowadzić do doskonałości. Zbyt mało czasu dzieli nas, co prawda od burzliwych, strasznych momentów, jakie rozgrywały się na tych ziemiach, niepodobna więc było dotąd zdziałać wiele, mimo to należy odsłonić wszelkie braki, w przekonaniu, że zainteresowanie ogółu ze szkolnictwem związanego, wskazówki i wnioski, jakie się w dyskusji publicznej wyłonią, a przedewszystkiem pomoc materjalna, przyspieszą tempo planowej pracy, która niezawodnie jest szczerą troską ministerstwa oświaty.

Zaznajomić pragnę czytelników ze stanem szkolnictwa na terenie województwa nowogrodzkiego, nie na podstawie własnych obserwacji, bo na to nie było czasu w okresie wycieczki dziennikarskiej, lecz na podstawie wiarygodnych informacji.

Zeszłoroczna inwazja bolszewicka wyrządziła szkolnictwu kresowemu nieobliczalne szkody. Zorganizowane poprzednio szkoły przestały funkcjonować, budynki prawie wszystkie uległy zniszczeniu. Po powrocie władz polskich zastano tylko pewną ilość szkół rosyjskich powszechnych i średnich, które nalazd przetrwały. Od grudnia roku ubiegłego rozpoczęto pracę na nowo. Dziś istnieje na terenie województwa nowogrodzkiego koło 800 szkół powszechnych z blisko 1.000 sił nauczycielskich. Za pół roku zdziałano wiele, nie pokrywa to jednak ani jednej piątej zapotrzebowania szkół w okręgu. Należy podnieść, że ludność w przeważnej części odnosi się do szkół życzliwie, uznaje wkrótce pracę nauczycieli i za dobre wyniki jest im wdzięczna.

Na przeszkodzie szybszej organizacji szkół stoją dwie przyczyny: zniszczenie budynków szkolnych i brak sił nauczycielskich. Około 400 budynków szkolnych potrzebuje remontu, brak w nich przeważnie drzwi, okien i pieców. Przyspieszenie akcji tej zależy tylko od sprawnego funkcjonowania urzędu odbudowy i założenia ekspozytur we wszystkich powiatach. W wielu miejscach ludność chętnie by dała robociznę, gdyby dostarczono jej potrzebnych materjałów budowlanych.

Trudniejszą o wiele kwestją do rozwiązania jest dostarczenie nauczycieli, których brak w całej Polsce. Na kresach skutkiem tego zatrudnione są obecnie siły niewykwalifikowane. Po skończeniu kilku klas szkoły średniej przechodzą liczne jednostki wprost do zawodu nauczycielskiego. Dlatego też całe wakacje poświęca się na ich dokształcanie. W 9 miastach powiatowych odbywa się 16 kursów, na których uczy się około 700 nauczycieli.

W okręgu jest przeszło 200 nauczycieli byłych szkół rosyjskich, mających przeważnie po kilkanaście lat służby, którzy nie mogą na razie znaleźć pomieszczenia w szkołach publicznych, gdyż nie są w stanie uczyć ani po polsku, ani po białorusku. Trudnią się więc z konieczności pokątnem nauczaniem i stanowią przez to niepożądany czynnik, rusyfikujący ludność w dalszym ciągu. Na wniosek kuratora dra Wasunga zgodził się już minister Rataj na urządzenie dla nich w Krakowie jednorocznego kursu języka polskiego i nauki o Polsce.

W szkolnictwie średniem istniało dotąd w województwie nowogrodzkiem tylko jedno gimnazjum państwowe w Nieświeżu, a pozatem dwa prywatne polskie: w Lidzie i Nowogródku. Z czasów inwazji zostało natomiast 14 szkół średnich rosyjskich.

Ministerstwo oświaty zrozumiało potrzebę szybszej akcji na kresach i zezwoliło na otwarcie gimnazjów państwowych w Nowogródku, Lidzie, Słonimie! Dziśnie, prócz tego obiecało pomoc dla kilku prywatnych gimnazjów, które prawdopodobnie powstaną w Wilejce, Wołożynie i Głebokiem. Oczywiście, że! tu w wyższem jeszcze stopniu główną rolę gra pozyskanie sił nauczycielskich dla tych zakładów.

Mają być również otwarte z nowym rokiem szkolnym seminarja nauczycielskie męskie w Mołodecznie i Nieświeżu, żeńskie w Szczuczynie, 4 preparandy nauczycielskie i jedna, lub dwie szkół zawodowych. Zależy to jednak wyłącznie od

wydatniejszej pomocy materjalnej, która jest dotąd bardzo skąpa.

Do pracy oświatowej pozaszkolnej brak tu wszelkich środków, nie ma zupełnie książek do czytania nie tylko dla ludu, ale i dla nauczycieli, brak skioptikonów i przeźroczy do wykładów. Powinny się tem zainteresować nasze Towarzystwa oświatowe i jak najszybciej przyjść pod tym względem z pomocą.

A. Lech.

Francuska orjentacja wśród Ukraińców galic.

Komunistyczna wiedeńsko-ruska „Nasza Prawda" oskarża przed proletarjatem ruskim emigrancki ukraiński związek oficerski („Sojuz starszyn") o konszachty z reakcyjnymi oficerami węgierskimi (stojącymi pod wpływem francuskiej misji wojskowej) i donosi, że tak wybitni działacze, jak znany bohater walk wyzwoleńczych na Ukrainie w r. 1918 komendant „USS" — Konowalec, omal, że nie dyktator militarny Ukrainy i leader socjalistów Starosolśkyj zawarli z Petruszewyczowcami sojusz, tworząc grupę „Moloda Hałyczyna", do której wszedł szereg innych postaci z kół oficerskich b. armji galicyjskiej.

„Nasza Prawda" prorokuje im, że wejdą na platformę „petlurowsko-polską".

Ile jest prawdy w tych wieściach o swarach emigranckich, nie wiadomo, pewne jest, że niektóre europejskie koła nacjonalistyczno-monarchiczne jednają sobie nie tylko zwolenników Horthyego, ale i wśród Ukraińców, podobnie jak kappistowski monarchizm niemiecki nawet subwencjonuje część prasy ruskiej, przeciw czemu musieli wystąpić socjaliści ukr., wydając broszurkę, w należytem świetle przedstawiającą cesarskich bankrutów.

—oo—

Likwidacja powstania na Ukrainie.

Dochodzą z Ukrainy wieści, że powstanie kończy się rzekomo. Podaliśmy onegdaj czytelnikom depeszę „Pata", która wskrzesiła przytem ukraińską Joannę d'Arc. „Marusię". Obecnie „Wpered" podaje długi szereg watah powstańczych, którym bolszewicy dojechali końca wedle oficjalnych zapewne źródeł, między innymi zniszczono oddział atamana Orlika, który tak niepokoił Kijów.

Ze zdrojowisk i letnisk.

(Od naszego korespondenta.)

Piwniczna, w lipcu 1921.

W rzędzie miejscowości, które za rządów polskich powinny się rozwinąć w duże zakłady zdrojowo-kąpielowe, wymienić należy przedewszystkiem Piwniczne. Znane to już nas letnisko posiada wszelkie do tego warunki. Usadowione wśród zalesionych gór, poprzerzynanych dolinami, dobrze nasłonecznionemi, posiada klimat łagodny, czyste, leśne powietrze, a nadto kąpiele w Popradzie, a w przysiółku Głębokie wyborną szczawę, przewyższającą w smaku wszelkie Giesshüblery zagraniczne, zaś w sąsiedniej gminie Łomnicy zdroje szczawy żelazistej, podobne do wód krynickich i żegiestowskich.

Miasteczko samo zaciszne, spokojne, bardzo schludne, zamieszkałe przez ludność wyłącznie polską, która pod względem zapatrywań politycznych w przeważającej większości sprzyja ludowcom, liczy aż 53 przysiółki, rozrzucone po górach na szerokiej przestrzeni.

Teren nadaje się wybornie do wszelakich sportów letnich i zimowych. Na Popradzie rozwinąć się może łódkowanie, na brzegami już teraz cierpliwi wędkarze łowią pstrągi, lub rybacy zapuszczają saki, lasy dają sposobność do grzybobrania, zbierania jagód, polowań, a w porze zimowej, łagodne pochyłości górskie zachęcają do sportu narciarskiego, saneczkowania. a na lodem pokrytym Popradzie miłośnicy łyżwiarstwa znajdą dobrą ślizgawkę. Są na polanach między górami miejsca sposobne na lawn-tennis i piłkę nożną.

To wszystko muzyka niedalekiej, być może, przyszłości.

Na razie bawi tu dawnym zwyczajem kilkuset letników, spragnionych powietrza, słońca, spokoju, a nie mogących pozwolić sobie na Zakopane, Krynicę, lub Szczawnicę.

Wśród tej publiczności, przeważnie ze sfer inteligencji urzędniczej, sporo tego roku gości z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa, lecz są i Lwowianie, Krakowiacy i Sandeczanie lub Przemyślanie.

Niema tu zabaw zbiorowych, balów, koncertów, nawet muzyki, lecz każdy gospodarzy i bawi się według swej ochoty i planu. Zjeżdżają całe rodziny, bo brak tu pensjonatów i restauracji. Każda rodzina wynajmuje 1, lub 2 pokoje z kuchnią wspólną, płaci za to około 6.000 mkp. miesięcznie i prowadzi własne gospodarstwo. Środki żywności są tańsze niż w zdrojowiskach. Np. jajo 10 mk., litr mleka 40 mk., kilogram mięsa 110 mk., 1 kg. masła 500 mk.

Dla mało wybrednych gospodarze na Głębokiem improwizują kurację krynicką. Sprowadzają ze źródeł mineralnych wodę w beczkach i urządzają letnikom w pokoju kąpiel w wannie drewnianej, grzejąc wodę w garnkach na kuchni. Za izbę z taką kąpielną wysługą 3 razy w tygodniu płaci się 2.000 mk. tygodniowo.

Zjechała tu do budynku szkolnego lwowska kolonja szkoły kolejowej pod nadzorem kierownika p. Szczurkowskiego i jego małżonki.

Wśród letników omawia się plany założenia spółki w celu budowy pensjonatów na cały rok. Jest już zapewniony na początek kapitał około 50 miljonów, gmina, posiadająca 2000 morgów lasu, może wnieść do spółki odpowiednią przestrzeń pod budowę tych zakładów, a podobno także Bank Poznański i ks. Iciek z Ameryki gotowi dostarczyć funduszów.

Może się ruszy i p. Potocki z Rymanowa, właściciel źródeł w Głębokiem, gdzie urządził przed wojną należyte ujęcie zdrojów, zaopatrzył w pompę, zbudował porządny dom do butelkowania, zaopatrzył magazyn we flaszki i inne przybory. Wszystko to zburzyło mu oberwanie chmury i wezbrany potok górski. Lecz z gruzów odgrzebali źródła gospodarze sąsiedni i w sposób prymitywny wykonują przemysł domowy, łaziennicy. Czerpią też tę wodę do picia. Mogę potwierdzić, że orzeźwiającym smakiem przewyższa Giesshüblera. Szkoda, że się marnuje.

Uchwały zarządu głównego P. S. L.

W Warszawie we środę 27 lipca przez cały dzień trwały obrady głównego zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przewodniczyli kolejno prezydent Witos i minister Rataj.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił prez. Witos, poczem wywiązała się dyskusja, która trwała do końca obrad środowych.

Powzięto uchwały następujące:

I. Zarząd Główny P. S. L. sprawozdanie prezesa Witosa przyjmuje z uznaniem do zatwierdzającej wiadomości.

II. Zarząd Główny P. S. L. wyraża przedstawicielom stronnictwa w rządzie zupełne zaufanie i stwierdza, że uwzględniając ciężkie położenie państwa, godził się na udział w rządzie i na pozostawienie reprezentantów stronnictwa w nim mimo, że się to dzieje z wielkim uszczerbkiem dla interesów stronnictwa.

Gdy jednak stronnictwa reakcyjne, których dwukrotne próby kierowania państwem za czasów rządów pp. Świeżyńskiego, a potem Wł. Grabskiego, zakończyły się zupełnem bankructwem, — depcą wszelkie względy na dobro państwa, dążąc te stronnictwa z partyjnej nienawiści dla zagarnięcia władzy w swe ręce wyzyskują dobrą wolę P. S. L. i prowadzą przeciw rządowi nieprzebierającą w środkach oszczerczą i kalumnia torską walkę, podważającą w kraju i zagranicą kredyt moralny państwa i pozostawanie dla władzy polskiej i gdy nawet niektóre stronnictwa lewicy, bądź to przez opurtunistyczną abstynencję, bądź to przez otwarte ataki, łamią front walki o potęgę państwa i demokratyczny jego charakter.

Zarząd Główny P. S. L., pokładając w Klubie poselskim P. S. L. i w przedstawicielach swoich w rządzie pełne zaufanie, że i nadal dążyć będą drogą wyznaczoną przez interes państwa i demokracji, — pozostawia Klubowi poselskiemu wolną rękę w określeniu stosunku stronnictwa do rządu.

III. Zarząd Główny P. S. L. stwierdza, że P. S. L. podporządkowując względy partyjne dobru państwa, obowiązek swój wobec niego w zupełności spełniło, a odpowiedzialność za wywoływanie zgubnych dla państwa w obecnej rozstrzygającej chwili przesileń i wstrząśnień zrzuca na czynniki, z których jedne demagogicznem wichrzeniem utrudniają twórczą pracę państwową, a drugie z opurtunizmu partyjnego w pracy tej nie chcą wziąć udziału.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.). Sejm z 29 lipca br. Odesłano do komisji nowelę do ustawy o tymczasowej organizacji władz administracyjnych. Następnie przyjęto w II i III czytaniu ustawę o szkołach akademickich.

Przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej i rolnej w sprawie stosowania ustawy o **nadaniu ziemi żołnierzom i natychmiastowem osadzeniu na kresach robotników rolnych.**

Przystąpiono do rozprawy nad **preliminarzem budżetowym.** Przemawiali poseł Osiecki i p. St. Grabski, poczem dyskusję w sprawie skarbowej odroczono.

Następnie ks. Lutosławski referował dwa wnioski w imieniu komisji prawniczej: 1) w sprawie walki z przemytnictwem, 2) w sprawie zakazu wywozu artykułów spożywczych. Uchwalono wezwać rząd do zajęcia się tą sprawą.

Interpelacja wszystkich klubów w sprawie Górnego Śląska.

Marszałek oświadczył, że wpłynęła interpelacja w sprawie Górnego Śląska podpisana przez wszystkie kluby. Na interpelację tę odpowiedział prezydent Witos, jak następuje:

Według stwierdzonych urzędowo wiadomości, jakie rząd polski posiada, Rada Najwyższa zbierze się 4 sierpnia br. aby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę G. Śląska. Powstanie ludu górnośląskiego, które wybuchło odruchowo, jako naturalny protest tego ludu tam od wieków zamieszkałego, przeciw zamierzonemu niesprawiedliwemu i z traktatem wersalskim niezgodnemu rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej zostało zlikwidowane. Rząd polski i społeczeństwo wiedziało o tem od początku, a państwa koalicyjne stwierdziły to same, że gdy z polskiej strony do walki o swoje naturalne prawa o wolność stanął lud polski, z drugiej strony wystąpiły zorganizowane przez dawnych cesarsko-niemieckich oficerów regularne oddziały. Mimo to i mimo niekorzystnych warunków powstańcy dali tyle dowodów bohaterskiego poświęcenia bez granic i złożyli tyle ofiar krwi i mienia, że to im przez największego wroga musi być przyznane. Mimo to z ciężkiem sercem przyszło poddać się zarządzeniom demobilizacyjnym w tak trudnych warunkach. **Pod wpływem rządu polskiego powstańcy uczynili i tę ofiarę.** Po tym fakcie na podstawie układów dotyczących rozbrojenia, cały ciężar odpowiedzialności za los, bezpieczeństwo życia i mienia ludności polskiej na Górnym Śląsku spadła na władze międzysojusznicze. Rząd polski niemiał i niema do tej pory bezpośredniej ingerencji w tym kierunku. To też rząd polski **wita z uznaniem wszelkie kroki i zarządzenia dążące do wzmocnienia faktycznego stanu władz sprzymierzonych na Górnym Śląsku.**

Wiedząc o mordach, kradzieżach i różnych nadużyciach dokonywanych na ludności polskiej, rząd polski kilkakrotnie interwenjował u państw ententy na rzecz górnośląskiego ludu polskiego. Państwa te poczyniły pewne kroki, które mające na celu nietylko ochronę ludności ze strony uzbrojonych, a często rozbestwionych żołnierzy niemieckich, ale także podtrzymanie autorytetu postanowień traktatu wersalskiego, jego twórców i wykonawców.

Rząd polski czyni **bezustannie zabiegi,** aby sprawę górnośląską rozwiązano **ściśle według postanowień traktatu i wyników plebiscytu** i aby rozwiązanie to zostało **bezzwłocznie przedsię-**

wzięte, wychodząc założenia, że leży to nie tylko w interesie ludności górnośląskiej i państwa polskiego, ale także w interesie pokoju europejskiego.

Są wszystkie dane, że oznaczony termin zostanie utrzymany. Mamy prawo wierzyć, że wszelkie pomysły częściowego i prowizorycznego załatwienia sprawy jako szkodliwe i z traktatem wersalskim niezgodne, zostaną porzucone.

W tym kierunku poczynił rząd wszystkie potrzebne kroki. **Gdyby atoli inaczej się stało, rząd widzi się już teraz zmuszony oświadczyć, że nie mógłby się podjąć wykonania takiej decyzji.**

Przystąpiono do obrad nad sprawą nagłości wniosku Związku ludowo-narodowego i posła Bigońskiego w sprawie unifikacji b. dzielnicy pruskiej. Po przemówieniach p. Mariana Seidy i p. Fiołka **oba wnioski odrzucono.**

Następne posiedzenie 30 bm. o godz. 10,30 przedpołudniem. Na porządku dziennym znajduje się między innymi I czytanie **ustawy o ordynacji wyborczej.**

—oo—

Sprawa górnośląska.

WYWIAD Z KORFANTYM.

Warszawa. (EE. Radio). „Kurjer Warszawski" podaje wywiad z Korfantym w Paryżu. Korfanty uważa wysłanie posiłków na Górny Śląsk za nie zbędne. Potrzeba będzie około 15.000 ludzi dla strzeżenia granicy górnośląsko-niemieckiej. Ze strony polskiej niema obaw zakłócenia spokoju, tylko ze strony granicy Niemiec grozi niebezpieczeństwo. Propozycja angielska, przyznająca Polsce powiaty pszczyński i rybnicki, a Niemcom pozostawiająca powiaty zachodnie nie jest do przyjęcia i niewykonalna. Lud górnośląski domaga się przyznania Polsce okręgu przemysłowego w całości.

POJEDNAWCZA ODPOWIEDŹ ANGLJI W SPRAWIE WZMOCNIENIA POSIŁKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów w Paryżu podtrzymuje dawniejszy punkt widzenia w sprawie konieczności wysłania transportów wojskowych na Górny Śląsk. W razie przyjęcia tego postulatu, Rada Najwyższa określi termin oraz stan liczebny tych transportów, poczem dopiero przystąpi do dyskusji nad sprawą **ewentualnego podziału terytorium plebiscytowego.** Gabinet londyński ustalił na posiedzeniu wieczornem formułę odpowiedzi, którą francuska Rada ministrów rozważać będzie pod przewodnictwem Milleranda. Według nadeszłych tu wiadomości, odpowiedź angielska ma charakter **pojednawczy,** podkreśla pragnienie Anglji zachowania **solidarności sprzymierzonych** i wyraża jedynie obawę co do tego, aby Francja nie była zmuszona do przedsiebrania akcji odosobnionej.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Paryż. (PAT.) Komisja rzeczoznawców powołana przez rządy sprzymierzone do zbadania sprawy granic Górnego Śląska odbyła posiedzenie. Komisja rzeczoznawców po ustaleniu programu prac przystąpi natychmiast do badań. Pojutrze odbędzie się następne posiedzenie komisji.

KONFERENCJA WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) Przybył tu ambasador włoski w Berlinie i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Della Toretta.

KONFERENCJA U BRIANDA.

Paryż. (PAT.) Briand przyjął dzisiaj ambasadora amerykańskiego i włoskiego.

—oo—

DYMISJA POSŁA KAMIENIECKIEGO.

Warszawa. (EE. Radio). Przyjęto dymisję posła polskiego przy rządzie łotewskim, Kamienieckiego. Następcy jeszcze nie mianowano.

PRZYJAŹŃ CZESKO-SOWIECKA SIĘ PSUJE.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że rząd sowietów uwięził czeską misję repatrjacyjną wysłaną do Kijowa i Charkowa. Pisma domagają się represji wobec misji sowieckich, bawiących w Czechosłowacji. Równocześnie donoszą dzienniki, że rząd sowietów nie chce zezwolić na przyjazd czeskiej misji handlowej do Rosji.

Lenin trąbi na odwrót.

Helsingfors. (PAT.). Jak donosi „Wola Rossji" Lenin na ostatniem posiedzeniu komisarzy ludowych przedłożył wniosek, aby do rządu zostali **przyjęci przedstawiciele wszystkich partji socjalistycznych. Trocki wraz z lewicą sprzeciwił się temu wnioskowi.**

—o—

ŚWIETNE SZANSE GOSPODARCZE POLSKI.

Oświadczenie czeskiego ministra.

Praga. (EE. Radio). Minister Hotowetz wobec przedstawicieli prasy oświadczył: Staraniem zwierzchników i ministrów spraw zagranicznych obu państw udało się ostatecznie przygotować zawarcie przyjaznego porozumienia między Czechami a Polską. Porozumienie ma rozciągnąć się na wszystkie sprawy polityczne, handlowe i komunikacyjne.

Minister Hotowetz rzekł następnie, że wprawdzie marka polska jest w Pradze notowana bardzo nisko, jednakowoż wewnętrzna siła kupna marki polskiej jest kilkakrotnie wyższa, niż na targach międzynarodowych. Jest nietylko prawdopodobnem, ale wprost bezwzględnie pewnem, że marka polska będzie stale podwyższać się. Polska ma bowiem wielkie bogactwa, ma zatem wszelkie podstawy do szybkiego rozwoju. Na zakończenie wyraził się min. Hotowetz, że Polska może skutecznie pośredniczyć między Rosją a republiką czechosłowacką.

SŁOWACY I KLERYKAŁI CZESCY USUWAJĄ SIĘ OD PRACY W PARLAMENCIE.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że klerykalne partje parlamentarne: słowacka partja ludowa i czeska partja klerykalna zupełnie niespodziewnie oświadczyły, że nie będą więcej brać udziału w pracach parlamentu. Dzienniki konstatują, że to stanowisko partji klerykalnej spowodowane zostało agitacją ks. Hlinki.

NIEZWYKŁE UPAŁY WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Havas. W dniu wczorajszym temperatura w Paryżu wynosiła 38.4 stopni C. Tak wysokiej temperatury nie notowano we Francji od roku 1881. Wielkie wiatry w rodzaju sirocco powodują niezwykłą parność; notowane są liczne wypadki zasłabnięć.

Siedmiolecie...

Rok bieżący nazwał ktoś rokiem jubileuszów — jubileusz Dantego, Magellana, komuny paryskiej, Norwida, Napoleona itd. bez końca.

Jeden jubileusz przeszedł nie zanotowany zupełnie, nie obchodzono go ani nabożeństwem, ani defiladą, ani śniadaniem w ratuszu, ani nawet zbiórką na ulicach.

Siedmiolecie wojny.

Siódemka kabalistyczna, co siedem lat odmienia się natura ludzka...

Właśnie 28. lipca 1914 roku (14=7×2! rzekłby jakiś mistyk cyfr; co więcej: 28 . 7! dodawszy te cyfry uzyskujemy 17: 7-my miesiąc itd., itd.) Austro-Węgry zaczęły tę gigantyczną wojnę, w której miały skończyć.

Siedem lat temu rankiem na ulicach Lwowa pojawiły się pierwsze gońce ruiny świata — pierwsze wieści w nadzwyczajnym dodatku naszego pisma, któremu przypadł traf obwieścić grodowi naszemu początek czasów krwi i chwały, czasów, co przysporzyły miastu temu największych splendorów i strat bez liku...

Datowane w Ischlu — Zdroju 28. lipca 1914 wyszło w świat wypowiedzenie wojny Serbji. To, co gotowały najpotężniejsze czynniki kuli ziemskiej, splątane w potwornym konflikcie, wybuchło w owem predziu koronowanego starca, ostatniego, co umarł w koronie. Franciszek Józef i jego strupieszała monarchja odegrały rolę pionków, zaczynających wielką partję szachów.

Harczała nawałnica dziejowa, rozszalałe żywioły rozryły ziemię, zlały ją posoką czerwoną, a nasze ziemie dziwnie ukochał Stres Nemesis, one jęczały ciągle pod obuchem wojny.

Pamiętacie rok temu? Gdy na całym świecie spokój powoli wracał, szła znowu rzeź i pożoga, a celem jej była stolica odrodzonej Polski — i ten Lwów — Semper fidelis.

Jak echo z przed potopu, jako coś niewiarygodnego dziś, a równocześnie groteskowym śmiechem brzmiącego, wpadają nam w oczy słowa „manifestu do moich (!) ludów" — który w tymże dodatku trzeba było umieścić.

„Rozważyłem wszystko... biorę pełną odpowiedzialność...."

Królowie mieli bawić się, a Achiwowie płacić i ginąć.

Lecz wstał niewolnik. Kajdany zmieniły się w pocisk niemylny.

Czyż warto wspominać, ile narodów, państw, krajów, ras poszło w bój? Ile miljonom wtłoczono karabin do ręki i ile miljonów zakopano w grób?

A czy ktoś potrafi policzyć te straty biljonowe, inne od tych, które wyrządziła kula czy torpeda?

Zwłaszcza te straty, gdy cały dekalog zdeptano na miazgę, straty ludzkości, którą obdarło się z szatek czterdziestu wieków kultury, a został tylko zwierz?

Wojna jeszcze trwa. Lecz gdzieś z nad Pacyfiku i Pontu echa strzałów, zewsząd idzie pomruk podziemny, naokoło nas „kwestje" — palny materjał.

Może dziś koniec przecie siedmiolecia krwi. Wierzajmy, że teraz budować się zacznie.

Bo chwilami myślisz, że gmach świata tak ogromny, że wali się i wali, powoli, ale coraz bardziej w gruz rozlatuje się...

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Abdona i Senny; gr. kat. Martyny m. Jutro rz. kat. 11 po Św., Ign.; gr. kat. N. 6 po S.—Wschód słońca 3·53, zachód 7·09.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)

W sobotę i niedzielę »Gierpki owoc«, komedja w 3 akt. R. Bracco. Zespół warszawski.

We Lwowie.

— Wydawanie reszty przy kasach kolejowych. Wobec ciągłych zażaleń publiczności na niewłaściwości, jakie się dzieją przy kasach kolejowych, zarządziła dyrekcja kolei państw. we Lwowie:

1) przy okienkach kasowych należy natychmiast wywiesić cenniki biletów z nowemi cenami; 2) ceny biletów wypisywać na odwrotnej stronie biletów kartonowych; 3) odprawiać podróżnych do żądanej stacji końcowej: 4) przy sprzedaży biletów należy zawsze wydawać resztę.

— Strajk aptekarski. Z Izby aptekarskiej wschodniej Małopolski otrzymaliśmy następujący komunikat: Magistrowie farmacji zażądali od właścicieli aptek podwyższenia poborów ustalonych w czerwcu br. o 75 proc. Konferencja z właścicielami aptek nie doprowadziła do porozumienia, gdyż aptekarze oświadczyli, że wobec obowiązującej w aptekach taksy leków, nie dostosowanej zupełnie do szalonego podrożenia towaru i kosztów prowadzenia aptek nie są w stanie tym razem życzeń współpracowników spełnić. Wobec tego współpracownicy zapowiedzieli strajk we wszystkich aptekach Małopolski wschodniej, z tem, że rozpocznie się on 27 bm. St. inspektor farm. p. Włodzimirski, zawiadomiony przez obie strony o

istotnym stanie rzeczy, wpłynął na związek współpracowników w kierunku przedłużenia terminu wyczekiwania załatwienia sprawy do 5. sierpnia br. i odniósł się telegraficznie do ministerstwa zdrowia publicznego z żądaniem dyspozycji. O ile w najbliższ. czasie nie przyjdzie do porozumienia między właścicielami a współpracownikami aptek, rozpocznie się 5 sierpnia strajk aptekarski we wszystkich aptekach Małopolski wschodn. Dotychczasowe pobory magistrów farmacji wynoszą w pierwszym roku po uzyskaniu dyplomu 12.000 mk., w drugim roku 13.000 mk. itd. aż do 20.000 mk. miesięcznie.

— **Konkurs poetycki.** Termin konkursu na utwory poetyckie, ogłoszonego przez sekcję literacką polskiego klubu artystycznego w Warszawie, oznaczony na 30. lipca, odroczony został do dnia 20. września. Utwory nadsyłać należy pod adresem: Polski klub artystyczny, Warszawa, Hotel Polonia, Al. Jerozolimskie 53.

— **Proces huculski.** Do korespondencji naszej o zamierzonem umorzeniu procesu o bunt huculski, dodajemy dokładną cyfrę wedle „Wpered u" — otóż z 286 osób, przeciw którym wiedzie się śledztwo, 31 pozostaje w areszcie.

— **Napad za rzeźnią.** Oto szczegóły napadu dokonanego na O. Brewerze za rzeźnią. Handlarz skór, Brewer Ozias pzyjechał z Przemyśla po zakupy. Nieświadom będąc stosunków we Lwowie, skwapliwie przyjął usługi spotkanego na ulicy N. Kocha. Porozumieli się szybko, gdyż Koch po otrzymaniu zaliczki w kwocie 15.000 mk., już popołudniu na ul. Legjonów miał Brewerowi dostarczyć informacji potrzebnych. Jakoż spotkali się aam i podążyli za inicjatywą N. Kocha na łąki za Rzeznią. Brewer czując zmęczenie dał nura w trawę i usnął. Podczas drzemki „czcigodny informator" wyciągnął Brewerowi portfel z 554.000 lecz ten ostatni przebudził się i Koch znalazł się w kłopocie. W bezwzględnem milczeniu Brewera widział wyjście, uderzył więc kilkakrotnie laską zakończoną siekierką, w głowę ofiary. Brewer począł uciekać, wyjąc po drodze z bólu i o ratunek. Na widok nadbiegających ludzi N. Koch zbiegł, zaś Brewera opatrzyła stacja ratunkowa.

— **Napad już w mieście.** Wczoraj w południe, zaaferowany silnie szofer W. Klug zażądał od post. pol. Tymczaka pomocy i schwytania pięciu bandytów, którzy go napadli w ulicy Sadownickiej w drodze powrotnej z Namiestnictwa. Zatrzymali auto, żądając wożenia po mieście. Gdy wzdragał się zadość uczynić ich żądaniu, jeden z nic hwydarł mu portfel a reszta poczęła demolować auto. Musiał więc uciekać. Posterunkowy wsiadł do auta i udali się na miejsce napadu, tu w istocie zobaczyli owych pięciu natarczywych „amatorów" jazdy. Na widok „władzy" rzucili się do ucieczki. Zdołano schwytać tylko jednego, Jana Michalczyszyna, który w dodatku odmawia zeznań i usiłuje pozować na warjata.

— **Zamordowanie męża.** Rolnik w Pustomytach Jan Szczepankiewicz, powróciwszy dnia 28 z pola po wytężającej pracy ułożył się do snu wraz z córką w alkowie, w sąsiedniej izbie spała jego żona Stanisława, a reszta rodzeństwa w stodole. Rankiem ze wschodem słońca budzi rodziców syn Bronisław, który spał w stodole. Pomimo nawoływań... cisza. Otworzywszy wreszcie przy pomocy siostry okno spostrzega rozpostarty na ziemi, krwią zbroczony trup ojca.

Dochodzenia wykazały, że zbrodnię popełniła żona Szczepankiewicza, Stanisława, cierpiąca na zaburzenia umysłowe. Oto w wizjach miewanych, ukazywała się jej promienna... królowa Michalda, nakazująca jej usunięcie męża z szeregu żyjących jako potwora fizycznego i moralnego.

Zbrodni dokonała uderzeniami łopatką saperską w głowę swego męża. Śmierć natychmiast nastąpiła.

Oto skutki zaczytywania się w sennikach egipskich.

— **Kradzieże.** S. Beckowi skradziono w tramwaju L D kwotę 65.000 mk z tylnej kieszeni. — Z szatni zakładu sierót przy pl. Strzeleckim skradziono znaczniejszą ilość batystu, zefiru, bucików, wartości 200.000 mk. Podejrzanego o kradzież Leona Mendla, lat 16, aresztowano, a członkowie spółki podzielą zdaje się ten sam los.

— **I ci kradną.** Na szkodę H. Landesa przy ul. Gródeckiej 28 skradli kanalarze żelaziwo wartości 30.000 mk.

—o—

Formularze na zeznania do podatku majątkowego mogą być już podejmowane w Administracji podatków we Lwowie Plac Clowy Nr. 1. I. piętro (drzwi przy schodach) bezpłatnie przez osoby, którym z powodu braku tych formularzy, wydała Administracja podatków w dniach 14 i 15 lipca b. r. opatrzone datą kartki na dowód, iż płatnik nie mógł złożyć w terminie zeznania z powodu braku druków. Kartki te mają być dołączone do wypełnionych formularzy zeznań i razem przedkładane władzy podatkowej.

Zeznania (z dołączonemi kartkami) będą uważane jako wniesione w ustawowym terminie wówczas, jeżeli czy to w Administracji podatków czy też w Urzędzie pocztowym wpłyną najdalej dnia 1. sierpnia 1921 r.

W Polsce i na świecie.

— **Pisma warszawskie znowu podrożały.** Z Warszawy donoszą: Tutejsze pisma codzienne ogłaszają, co następuje:

„Obecnie, gdy w b. m. cena papieru ponownie wzrosła i to w stosunku do z. m. prawie o 30 prc., a i robocizna w dalszym ciągu stale wzrasta podług zwiększonych norm drożyzny, wykazywanej przez komitet statystyczny, Związek wydawców zdecydował się na nową podwyżkę, która wyniesie o 5 marek na egzemplarzu, a prenumerata w odpowiednim stosunku".

Również i wszystkie pisma **krakowskie** podwyższyły od 1 sierpnia prenumeratę, a to od 250 do 300 marek miesięcznie, a równocześnie cenę numerów pojedyńczych.

— **Rektorat Politechniki warszawskiej** zawiadamia że podania o przyjęcie na półrocze zimowe r. szk. 1921-2 winny być składane na imię rektora od 1 września do 22 września br.

— **Wąż morski** wylągł się w kanikułę i pełza po szpaltach pism. Jest to mianowicie rewelacja o organizacji propagandy bolszewickiej zagranicą, którą swego czasu podaliśmy za „Ukraińską Trybuną", wychodzącą w Warszawie. Później przedrukował z „Trybuny" tę ciekawą informację pewien dziennik praski i stamtąd, jako radjotelegram przyniosła ją znowu do Warszawy znana agencja równobrzmiących głosek, ale powołując się na „praski dziennik „Ukrainskaja Trybuna". I wlecze się „praska" „Ukrainskaja" w najrozmaitszej formie po naszej prasie i nikt dotąd nie wpadł, że ani w Pradze nie wychodzi żadna „Ukrainskaja", ani też ukraińskie pismo tak nie może się nazywać, bo to forma rosyjska. W Pradze wychodzi tylko „Tribuna", mająca tyle wspólnego z Ukrainą, że utrzymuje się z braku anonsów (trochę nekrologów i zaręczyn żydowskich...) z subwencji Ukrainy wiedeńskiej. Zresztą organ ten polityko-grafomanów pisze się po czesku.

— **417 uchodźców z Ukrainy.** Do Krakowa przybyła onegdaj duża partja nieszczęśliwych uchodźców z sowieckiej Ukrainy, głównie z Kijowszczyzny, Chersońszczyzny i z Krymu. Między uchodźcami tymi, których liczba wynosi 417, są zarówno Polacy, jak i Rosjanie, oraz Ukraińcy. Całą partją uciekinierów zaopiekował się „Jur", dając pomieszczenie w barakach emigracyjnych. Ponieważ oczekiwane są dalsze transporty uchodźców i uciekinierów, którzy z Krakowa po dokonaniu formalności paszportowych, mają być wysyłani do różnych miejscowości w Polsce, a także do Czech i Jugosławji, przeto konieczność utrzymania w Krakowie wszystkich instytucji „Jura" jest oczywista.

— **Kary cielesne zniesiono w szkołach b. zaboru pruskiego.** Z Poznania donoszą: Nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich stosowało dotychczas pruską metodę bicia uczniów. Obecnie ministerstwo oświecenia publicznego na podstawie art. 98 konstytucji polskiej zarządziło, co następuje: Par. 1. Stosowanie kar cielesnych w szkole jest niedozwolone. Par. 2. Przekroczenie tego rozkazu przez nauczyciela pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną, która nie wyklucza odpowiedzialności karno-sądowej, w myśl przepisów, obowiązujących na terenie b. zaboru pruskiego w razie nadużycia kary cielesnej w sposób, zagrażający zdrowiu ucznia. Par. 3. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wycieczka Akademickiego Klubu turyst. nad morze wyjeżdża ze Lwowa w niedzielę dnia 31-go lipca. W sobotę dnia 30. lipca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zebranie informacyjne wyjeżdżających w Czytelni akademickiej, ul. Łozińskiego 7. 5630

—oo—

Ślub. Dnia 20 lipca odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Kazimierza Saloniego agronoma z p. Olgą Płutecką słuch. Akad. Sztuk Pięknych. 5620

KOMUNIKATY.

Staraniem Katolickiego Związku krawców i krawczyń we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 31-go lipca b. r. w kościele św. Anny Solenne **Nabożeństwo ku czci św. Anny** z powodu 600-letniej rocznicy założenia kościoła.

—o—

Do Obrońców Lwowa Odcinka IV-go (Dworzec). Wzywa się wszystkich Obrońców Lwowa Odcinka IV-go (Dworzec), by dnia 20-go lipca o godzinie 7-mej wieczorem jawili się w lokalu własnym przy ul. Bema l. 1. **Komitet Odcinka IV-go.**

—o—

Zebranie pododcinka Wulka. Dnia 1-go sierpnia (poniedziałek) o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Ligi Kobiet Plac Akademicki 1. I. p. odbędzie się zebranie pododcinka Wulka celem ustalenia listy uczestników walk listopadowych tegoż pododcinka. Uprasza się o liczne przybycie we własnym interesie.

—o—

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś" zawiadamia, że; Kolonja dziewcząt ze Skolego (pierwszy sezon) wraca w niedzielę dnia 31. lipca o godz. pół do 10-tej wieczorem.

Kolonja dziewcząt z Rabki wraca we czwartek 4. sierpnia o godz. 7-mej rano.

Uprasza się rodziców i opiekunów o zgłoszenie się w oznaczonych godzinach przed dworcem celem odebrania dzieci.

Z KSIĄŻEK.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska: „Na chwałę słońca". Poznań — Wielkopolska księgarnia nakładowa 1920.

„Z kresów Mickiewiczowskich — pisze prof. Kallenbach, który ten zbiór poezji poprzedził słowem wstępnem — idzie ku nam powiew poezji silnej, silniejszej nad stuletnią niewolę ducha, poezji, będącej świadectwem niewyczerpanej żywotności ziemi, pagórków leśnych, ziemi, łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych"..... Jest to istotnie rekapitulacja romantyzmu z nad Świtezi, Willi i Niemna, nie zawsze świadoma, częściej bezpośrednia i naiwna, tą cenną naiwnością młodego talentu, który nie stylizuje, lecz tworzy. Wyraźnie mickiewiczowskie, świteziankowe nuty pobrzmiewają w „Jeziornej bajce" o rycerzu — upiorze i rusałczanej dziewczynie, co „miała serce z kryształu i śniegu". Ponad tą pieśnią, pławiącą się w słońcu, nasyconą błękitem i tęczą, w naiwnym, a gorącym panteizmie przypadającą do piersi łąki, pieśnią rytmizowaną polotnie na wszystkie głosy przyrody i owianą przejmującym a subtelnym tchem polnych kwiatów — ponad tą pieśnią jakby przeminęły bez śladu neoromantyczne i późniejsze, zwalczające się, a wymyślne prądy literackie. Nawet otwierający ten zbiór, cykl, osnuty na motywach z mitologji słowiańskiej, daleki jest od różnych „Swant, baśni o prawdzie" i wszystkiego slawizującego tomu z epoki młodej Polski. Jedynie apostrofa do Kupały „promiennego boga" dźwięczy jak pogłos lektury Wyspiańskiego. Na ogół wszakże cykl ten, poganizujący tak uroczo, tak prosto z serca płynącem, a poetycko hojnem słowem sławiący zamierzchły czas gontyn, bożyszcz zamkniętych w drewnie, rozmarzonych w srebrze gwiazd i częstujących ludzi złotym miodem — jako słowiańskie saturnowe wieki, okres bujnej radości życia — cykl ten zarysowuje się zupełnie swoistą koncepcją i za nikłym niepowtarzalnym wdziękiem. Wszelako wszędzie — i w tym słonecznym, żywicą i jabłkiem pachnącym hymnie pogańskim i w innych wierszach, wielbiących lilję i błędny ognik, las i wodę, ton radosny podszyty jest molowym, a rozedrgany blask południa mgli się gazą melancholji. Coraz jej więcej, pod koniec tomu, w miarę, jak z gęstwy rozchybotanych traw i kwiatów wynurzała się bliskie sercu wspominki i tęsknoty, bardzo księżycowe i polotne, ale zbyt zmodyfikowane w wyrazie, a przez to odrobinę bezkrwiste. Zakrada się czasem niecierpliwiąca szablonowa ogólnikowość, obniżająca wrażenie artystyczne a nietrudna do usunięcia przy baczniejszym samokrytycyzmie. Niepotrzebna w tym zbiorze np. „Ballada", która al bezcelowo spleciona z ogranych motywów — podobnie, jak „Dzień zadu-

szny“ i „Arabeska“. Zresztą passeizm to pełen uroku, niby echo z przed stu lat, uwolnione z lęśnego postępu, w którym się zabłąkało. Trącenie dobrze znanej i drogiej struny w sposób szlachetny, subtelny i ciepły, który szczera „vis poetica“ uchroniła od przedrzeźniania cudzych tonów.

I. W.

LISTY Z KRAJU.

USTAWY A ICH WYKONAWCY.

Tarnopol, w lipcu.

Ilustracją działania czynników, które mają stać na straży wykonania ustaw, względnie same mają być ich wykonawcami jest los ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z dnia 3. lipca 1919 i 2. lipca 1920.

W numerze 29. „Sprawy Ludowej“ ukazał się artykuł wyjaśniający powyższą ustawę, że żądanie obszarników jest niesłuszne i że płacenie dzierżaw zbożem powinno być sądownie karane. Chłopi więc wysłali w tej sprawie delegatów do starostwa. Cóż jednak się dzieje? Oto sekretarz starostwa p. Skibiński powiada delegacji, że takiej ustawy niema, a gdy delegaci pokazali mu odnośne ustawy, rzekł, że one nie dotyczą powiatu tarnopolskiego, gdyż tu właściwie dzierżaw niema, a są tylko spółki, a zresztą on nie może zgodzić się, by w jednym powiecie płacono tak, a zaraz w sąsiednim inaczej.

Czy dopuszczalnem jest, by urzędnik na tak odpowiedzialnem stanowisku w wykonaniu swego urzędu nie znał ustaw, które już dawno z obowiązku swego powinien był wprowadzić w życie? Czy możliwem jest, by w państwie urzędnicy budzili dla państwa i jego ustaw nieufność u ludności i rozgoryczenie?

W powiecie tarnopolskim nagromadziło się zbyt wiele bolączek, na które raz trzeba znaleźć lekarstwo.

Od referentów rolnych, jak np. p. Gala trzeba zażądać zdania sprawy z akcji pomocy rolnej w powiecie tarnopolskim, gdzie są te konie i wozy; kto brał zboże na zasiewy i czy ten, kto je brał użył je na zasiew itp.

S. Z.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Targi wschodnie.** Pogłoski, że lwowskie Targi wschodnie nie odbędą się w oznaczonym terminie, tj. 25. września, są zupełnie bezpodstawne. Radca Zacharjewicz oświadczył na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego imieniem wszystkich przedsiębiorców budowlanych, że do 30 dni wszystkie budynki na placu powystawowym będą stały pod dachem, a w następnych 2 tygodniach, tj. do 15. września będą wyprawione i wykończone.

Komitet wykonawczy Targów wschodnich przyjął do wiadomości powyższe oświadczenie i stwierdził, że prace na placu Powystawowym rozwijają się dotychczas w bardzo szybkiem tempie i są przeprowadzane z nadzwyczajną energią.

+ **Państwowy urząd naftowy.** Z Warszawy donoszą 28. bm.: Krążą pogłoski, że przeniesiony państwowego urzędu naftowego z Warszawy do Lwowa nastąpić mają już w dniach najbliższych.

+ **Jak zapowiadają się urodzaje?** Z Warszawy donoszą: Naczelnik wydziału uprawy roślin p. Kopczyński udzielił informacji następujących: **Oziminy** zapowiadają się dobrze i nawet województwa kresowe — nowogródzkie i wołyńskie — nie tylko same sobie wystarczą, ale będą mogły (szczególnie Wołyń) sporo dać na wywóz.

Województwo **poleskie** prawdopodobnie jeszcze nie wystarczy samo sobie, szczególnie z tego powodu, że wraca tam znaczna liczba uchodźców z Rosji.

W **Kongresówce** wszystkie województwa będą czynne, to znaczy wystarczą same sobie i będą miały bilans czynny, rzecz prosta i Poznańskie.

W lubelskiem i kieleckiem pojawił się rodzaj rdzy na zbożu, spowodowało to potrzebę nadmiernie wczesnego sprzętu, wskutek czego ziarno będzie niewykształcone, lichsze.

W **Małopolsce** urodzaj ozimin będzie dobry. Małopolska wschodnia bezwzględnie wystarczy sobie, może co najwyżej trzeba będzie jej dać coś na obsiew, natomiast do Małopolski zachodniej trzeba będzie, jak zwykle, zboże dowozić. Tyle co do ozimin.

Jarzyny na wiosnę zapowiadały się dobrze; jednakże z powodu braku deszczów urodzaj jarzyn będzie gorszy; najmniej brak wilgoci dał się odczuć w województwach północnych (np. nowogródzkiem), gdzie urodzaj jarzyn zapowiada się dobrze, natomiast w Kongresówce i **Małopolsce** urodzaj jarzyn kłosowych będzie mniej niż normalny, ziemniaki jednak i w tych dzielnicach zapowiadają się dobrze, ilość ziemniaków dość duża. Obecnie ziemniaki zaczynają więdnąć, jeżeli jednak deszcze spadną natychmiast, to da się je jeszcze uratować.

+ **Rada aprowizacyjna w Krakowie.** We wtorek, dnia 26 lipca br. odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie nowowybranej komisji aprowizacyjnej pod przewodnictwem wiceprezyd. dra Bobrowskiego, na którem ze strony magistratu złożono sprawozdanie z przydziału artykułów racjonowanych, jak: cukru, zboża i produktów młynarskich dla aprowizacji miasta w minionym okresie gospodarczym i rozdziału tych artykułów, oraz przedstawiono stan zapasów w magazynach miejskich, który jest zupełnie bierny. Następnie wicepr. dr. Bobrowski przedstawił program działalności aprowizacyjnej gminy na przyszłość wskazując na konieczność poczynienia zakupów i stworzenia w obecnym przejściowym okresie znaczniejszych ruchomych rezerw zboża przy pomocy kredytów, uzyskać się mających od rządu dla zabezpieczenia mniej zamożnej ludności miejskiej, a głównie urzędniczej i robotniczej, oraz na potrzebę prowadzenia ze względu na to w dalszym ciągu miejskich zakładów aprowizacyjnych, a w szczególności piekarni.

W dłuższej dyskusji nad przedstawionym programem komisja aprowizacyjna oświadczyła się jednomyślnie za podjęciem przez gminę działalności w powyższym kierunku. Nadto uchwalono wniosek ks. radcy Masnego z żądaniem ścisłego zamknięcia granic, celem zapobieżenia wywozowi zboża. Wreszcie dokonano wyboru podkomisji cennikowej i dla spraw zakupu.

+ **Giełda zbożowa w Krakowie.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podjęła inicjatywę w kierunku utworzenia w Krakowie ogólnej giełdy towarowej dla zachodniej Małopolski. Odnośna uchwała, powzięta na zebraniu interesowanych organizacji gospodarczych, przedłożoną została ministerstwu przemysłu i handlu w Warszawie. Obecnie podjęła Izba prace przygotowawcze około rychłego powołania do życia giełdy zbożowej, jako pierwszego działu ogólnej giełdy towarowej. Posiedzenie organizacyjne odbędzie się w najbliższych dniach.

+ **Głód w Rosji.** Z Moskwy donoszą, że w gub. astrachańskiej położenie jest bardzo groźne. **Carycyn** zniszczony zupełnie przez wojny domowe. Zbiory przepadły wskutek posuchy. Głodne dzieci wałęsają się gromadami i żebrzą o kawałek chleba. Robotnicy opuszczają swe zajęcia i uciekają. Ze **Saratowa** ucieka ludność we wszystkich kierunkach. Miasto wygląda jak cmentarz głodowy. Na ulicach padają ludzie z głodu. Ludność wiejska żywi się mąką, mieloną z kości bydlęcych i zwierząt. Niemieccy koloniści nadwołżańscy zdołali uprawić 70-proc. ziemi, prawie wszystko jednak zostało zniszczone. Liczba kolonistów wynosi około 5.000 głów na wieś, z tego zaś przeciętnie 4.200 walczy ze śmiercią. Całe gromady wychodzą na stepy, gdzie przychodzi do krwawych bójek o garść świeżej trawy. Ludność ucieka. Z północnego Kaukazu, Sybiru i Turkiestanu przybyła do Moskwy karawana Niemców, która chce ciągnąć dalej w kierunku Niemiec. W **Ufe** przepadło 80—90 proc. oziminy. Głód rozpoczął się tam już w marcu. W gubernji **orenburskiej** panuje wielki brak środków żywnościowych, który po części pokrywa się serem owczym. Bydło wymiera wskutek braku paszy. We **Wiatce** wysprzedają się chłopi z ostatnich krów. Śmiertelność wzrosła na 20 procent. W sowieckiej republice **baszkirskiej** żywi się ludność końmi. Cały obszar nawiedzony głodem potrzebuje do września 12 miljonów pudów zboża. Dla zaspokojenia pierwszych potrzeb należy dostarczyć najmniej dwa i pół miljona pudów na sierpień. Koleje żelazne w Rosji oddano do przewozu transportu zboża. Z powodu wzmagającej się cholery rząd sowietów zakazał wyjazdu i przyjazdu na Ukrainę, Kaukaz, do Turkiestanu i Sybiru.

W gubernji **stawropolskiej** w południowo-wschodniej części obwodu dońskiego i w północnej części obwodu kubańskiego ukazała się w olbrzymiej ilości szarańcza. Ogrody warzywne i owocowe zostały doszczętnie zniszczone. Włościanie uciekają z ogłodzonych wsi. Stacje kolejowe oblegane przez tłumy. Oddziały wojskowe nie zawsze mogą dać sobie radę. W guberniach umskiej, samarskiej i saratowskiej włościanie nie chcą uprawiać pól pod zasiew jesienny.

+ **Oryginalny sposób pobierania podatków.** Według informacji „Siewodnia“ władze sowieckie w gub. pskowskiej i witebskiej wydały rozporządzenia, aby włościanie tych guberni zamiast płacenia podatków przyjęli do każdej chaty 2—3 żołnierzy czerwonej armji, których będą musieli karmić i odziewać.

+ **Niemcy w pogoni za uzyskaniem kredytów za granicą.** Dzienniki niemieckie podają od kilku dni wiadomość dziwną o staraniach Niemców, celem uzyskania kredytów w Stanach Zjednoczonych. „Berliner Tageblatt“ donosi, że rząd niemiecki zwrócił się również do Anglji o udzielenie kredytów i że dotychczasowe konferencje w Londynie biorą korzystny obrót. Podobno w najbliższych dniach należy oczekiwać ostatecznego załatwienia. Jedna z grup angielskich banków, miała ofiarować Niemcom kredyt do wysokości 3 miljonów funtów na zakup żywności. W Nowym Jorku Niemcy zabiegają o kredyt na zakupno bawełny dla fabryk państwa. Donoszą również, że pożyczka, uzyskana w Amsterdamie, dochodzi już do wysokości 150 miljonów mk. w złocie, a kwestja dalszych 700 miljonów jeszcze nie jest nostrzygnięta.

+ Torf w Danji. W roku ubiegłym Dania wyprodukowała około 2 i pół miljona ton torfu, a w latach poprzednich produkcja nie przekraczała 120 tys. ton czyli była 20 razy mniejsza.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 29. lipca 1921.

Wahuta markowa

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—16·50	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	780·—	—	—
		płacą:	**żądają:**	**transak.**
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	290·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	545·—	565·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	550·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	20000	—	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2275	——	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1750	——	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3500	3550	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2050	2100	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4000	4200	——
		płacą:	**żądają:**	**transak.**
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1450	——	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1000	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	850— 00	1025	1075	—
Polska Nafta	500— 75	1975	2100	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1075	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140— 5·60	2100	——	——
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6300	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	8600	——	——
Polski Glob	500—100·—	1250	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	540·—	620·—	—·—
„ „	po 500 rb.	160·—	200·—	—·—
„ „	drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		20·—	25·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		145·—	165·—	—·—
100 franków szwajcarskich		300·—	320·—	—·—
1 sterling		6700·—	7300·—	—·—
1 dolar amerykański		1940·—	2040·—	——
1 dolar kanadyjski		1620·—	1720·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		2500·—	2700·—	—·—
Marki niemieckie po 100		2400·—	2600·—	—·—
Marki niemieckie drobne		2300·—	2500·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		2650·—	2750·—	00
„ „ drobne		2550·—	2650·—	—·—
Liry włoskie		70·00	90·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		2550·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe		2450—	2600—	——
Korony austr. niem. stempl.		180·—	200·—	——
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	6800 —	7400·—	00
„	na Paryż	145·00	165·00	—·—
„	na Zurych	310·—	340·—	—·—
„	na Pragę	2550·—	2750·—	——
„	na Wiedeń	200·—	235·—	00
„	na Berlin	2550·—	2750·—	00
„	na N. Jork	1925	2025	—·—
„	na Medjolan	—·00	00·00	—·—
„	na Bukareszt	——	00	——
„	na Kopenhagę	—·—	—·—	—·—
„	na Finlandję	—·—	—·—	—·—
„	na Holandję	—·—	—·—	—·—
„	na Szwecję	—·—	—·—	—·—
„	na Norwegję	—·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 3. sierpnia o godz. 9 rano odbędzie się w magazynach Agencji handlowej P. U. Z. A. P. P. na Zniesieniu publiczny przetarg na następujące towary:

Około	1.200	kg.	brutto	ryżu stęchłego,
„	800	„	„	ryżu zaśmieconego,
„	1.000	„	„	grochu białego,
„	240	„	„	grochu czarnego,
„	16.000	„	„	mydła krajowego w skrzynkach,
„	580	„	„	pęcaku,
„	40	„	„	zmiotków grochu białego,
„	20	„	„	zmiotków grochu łuszcz.,
„	50	„	„	bobiku,
„	600	„	„	fasoli,
„	1.200	„	„	mąki,
„	50	„	„	pęcaku,
„	10	„	netto	herbaty,

tudzież 2 wagony, około 20 m³ desek — zastawów z miękkiego drzewa, długości 1½—3 mtr.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, winni złożyć bądź w gotówce, bądź w papierach państwowych (bony państwowe, pożyczka państwowa) wadjum w wysokości 10 proc. ceny wywołania, które zwrócone zostają natychmiast po licytacji tym oferentom, którzy podczas przetargu nie utrzymają się ze swoją ceną kupna.

Szczegółowe warunki licytacji wyłożone będą do przejrzenia w tut. filji P. U. Z. A. P. P. przy ul. Sykstuskiej l. 10, I. p. począwszy od dnia 30. lipca 1921 w godzinach przedpołudniowych od 10 do 1.

Filja P. U. Z. A. P. P.

Nowe opłaty telefoniczne.

Nowa taryfa opłat telefonicznych wprowadzona rozporządzeniem Ministra poczt i telegrafów z dnia 4-go lipca b. r., ustala opłaty za używanie telefonów na podstawie podziału stacji telefonicznych na strefy zależne od odległości od centrali telefonicznej, oraz podziału na grupy, zależnie od ilości abonentów telefonicznych w danej miejscowości.

Nadto abonamenty podzielono na prywatne, założone w mieszkaniach prywatnych i przeznaczone wyłącznie do użytku abonenta i jego rodziny, zbiorowe — aparaty urządzone w instytucjach państwowych, społecznych, handlowych lub przemysłowych i przeznaczone do użytku abonenta i osób u niego pracujących, wreszcie abonament publiczny — aparaty dostępne dla publiczności w restauracjach, kawiarniach, hotelach, salach ogólnych domów bankowych i t. p. Utrzymano nadto abonament towarzyski. Opłata abonamentowa wynosi w miejscowościach mających do 50 abonentów za aparat prywatny 300 Mk., zbiorowy 800, publiczny 1.800 Mk. kwartalnie. W grupie II. abonentów do 100 — prywatny 700, zbiorowy 1.400, publiczny 2.800 Mk., III. 101—2.000 abonentów — prywatny 1.400, zbiorowy 2.700, publiczny 5.700. IV. 2.001 —5.000 abonentów — prywatny 2.100, zbiorowy 4.000, publiczny 6.250, oraz V. ponad 5.000 abonentów — prywatny 3.000, zbiorowy 5.500, publiczny 7.500 Mk. kwartalnie.

Nadto uiszcza się jeszcze około 500 Mk. za każdy aparat dodatkowy. Abonenci, których stacje są oddalone ponad pewne maximum (grupa I. i II. 1 km., III. 2 km., IV. i V. 3 km. od centrali) opłacają nadto na konserwację linji za każde zaczęte 100 mtr. linji poza maximum odległości wyżej podane po 150 Mk. rocznie.

Rozmowy międzymiastowe podlegają opłacie za każde trzy minuty przy odległości do 25 km. — Mk. 50, do 100 km. Mk. 80 i za każde dalsze 100 km. po Mk. 50. Rozmowy pilne płacą się potrójnie.

Nowo przybywający abonenci ponosić muszą częściowo koszta przyłączenia ich do sieci telefonicznej. Abonenci zamieszkali w obrębie strefy I. (t. j. w przecięciu 1—3 linji od centrali) płacą jednorazowo po 2.000 Mk. za każde 100 m., rzeczywistej odległości linji telefonicznej, abonenci zamieszkali po za strefą I. płacą a linję telefoniczną w obrębie strefy I. po 2.000 Mk. od 100 m., a za dalszy ciąg linji poza tą strefą położonej po 2.500 Mk. od 100 m. Nadto za roboty instalacyjne w domu abonenta opłaca się również jednorazowo 1.000 Mk. O ile do budowy linji telefonicznej potrzebne są słupy nowe, musi ich dostarczyć na miejsce budowy abonent. Wyjątkowo mogą to zrobić organa Ministerstwa na koszt abonenta.

Za przyłączenie aparatu dodatkowego w tym samym pokoju co aparat główny, płaci się 1000 Mk., w tym samym mieszkaniu 2.000, w tym samym budynku 3.000 Mk.

Mężczyźni i kobiety

starzy i młodzi niechaj korzystają ze sposobności — zobaczenia „Sienkiewiczowskiego arcydzieła — wyświetlanego obecnie

„QUO VADIS"

w Marysieńce i Koperniku

ŻURNALE MÓD i FORMY

oryg. francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na **sezon zimowy 1922** w największym wyborze tylko u JENERALNEGO ZASTĘPCY

B. Bregman WARSZAWA Karmelicka 11. telefon 63—29,

UWAGA: Specjalne formy Międzynarodowej Akademji we wszystkich rozmiarach księgarniom i hurtowniom ceny redakcyjne. 5581

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

Maszynki naftowe systemu „Primus"

poleca ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3. 2480

Zarządy dóbr i fabryk

mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników **buty i trzewiki** mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych w Hurtowni dla Konsumów, Lwów Romanowicza 11. Na składzie także wielki zapas materjałów odzieżowych. 240

Ważne dla P. T. Rolników, Właścicieli ziemsk. oraz Przedsięb. bud.

Firma protokołowana **A. BODUCH**

Żywiec, Rynek 22. Małopolska

poleca ze swych składów w miarę zapasów tylko wagonowe posyłki na nadchodzący sezon jesienny z działu nawozów sztucznych:

I. Superfosfat kostny, mączkę kościaną, siarczan amonowy, thomasynę oryginalną, żużle Martina, sole potasowe wysoko procentowe, kainit, wapno nawozowe.

II. Produkty rolne: ziemniaki z ostatniego zbioru rychliki późniejsze, pasza, kukurudza, groch, fasola, i wszelkie zboża, które są w wolnym handlu.

III. Dział narzędzi rolniczych: Prowadzone pod fachowem kierownictwem, wszelkie niepszone maszyny i narzędzia rolnicze, żniwiarki, wiązałki, kosiarki, młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządami czyszczącymi dla małych gospodarstw, młocarnie z uniwersalnemi przystawkami, sieczkarnie ręczne i kieratowe, kieraty kryte jedno i dwukonne, Młynki do czyszczenia zboża. 5297

Najlepszej jakości dachówkę ogniotrwałą, „Asbit" „Wiek" „Zenit", zamawiającym wysyłam na żądanie fachowych pokrywaczy, wapno budowlane, cement portlandzki. — Dostawę uskutecznia się odwrotnie tylko hurtownie, Chrześcijańskim Spółkom, Kooperatywom, Kółkom Rolniczym oraz wprost producentom, przy większych zamówieniach umówiony rabat.

Flaszki i słoiki

apteczne ze szkła białego w rozmaitych wielkościach poleca **STANISŁAW WIERZBICKI**, Magazyn porcelany i szkła — Lwów, ulica Halicka 4.

Ziemski Bank Kredytowy

Oddział 5365

w Krośnie

załatwia wszelkie czynności biurowe.

„WAWEL"

Spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka Akcyjna

Lwów, pl. Marjacki l. 9.

Specjalny dział: Transporty własnymi pociągami

Wiedeń, Marxergasse 30 — Warszawa, Krucza 44 — Gdańsk, Hundegasse 94 — Kraków św. Anny 4 — Przemyśl, Hotel Przemyski — Dziedzice, Dworzec — Trzebinia, Dworzec — Oświęcim — Drohobycz, Rynek — Równo, Szosowa 68 — Podwołoczyska, Czerniowce, Franzesgasse 2, Śniatyn — Załucze — Niepołokowce.

Sprzymierzone firmy: Zjednoczone Ekspedycyjne Domy Handlowe S. A. Łódź, Dzielna 26, Mława, Toruń, Sosnowiec, Katowice, Szczakowa, Herby, Zbaszyń. — Zastępstwa: Praga, Villach, Częstochowa, Katowice. Sprzymierzona firma „WAWEL" Węgierskie spedycyjne i transportowe Tow. Akc. w Budapeszcie IV. Becsi Utca. —

Specjalny ruch zbiorowy do Równa i Podwołoczysk. — — Kompletuje wozy zbiorowe do Wiednia. Własne magazyny na dworcu i w śródmieściu Telefon oddziału lwowskiego nr. 231. 5635

Nauka i wychowanie.

Długoletnia pierwszorzędna artystka teatru lwowskiego Teofila Nowakowska udziela lekcji wymowy i dramaturgji. Gmach Skarbka, brama 5, III. p., drzwi 37, 4—5 popoł. 5522

Posady i prace.

Handlowiec, poznańczyk w średnich latach, kawaler z branży żelaza, maszyn rolniczych i przyborów technicznych, obeznany z przemysłem byłej dzielnicy pruskiej, władający polskim, niemieckim i rosyjskim, mogący załatwiać drobną korespondencję w polskim i niemieckim, pragnie przyjąć stałą posadę we Lwowie lub okolicy. Oferty uprasza się pod »Handlowiec 1765 »Par« Bydgoszcz, Dworcowa 18. 511

Inteligentna wdowa w średnim wieku, pracowita, uczciwa, znająca się na wszelkim gospodarstwie prosi o posadę na wsi. Mikuliczyn via Stanisławów, Anna Lisowska. 5631

Dzielnych i dobrze zaprowadzonych zastępców poszukuje na wszystkie większe miasta w Polsce. Pierwsza Pomorska Fabryka Wody Kolońskiej »Aglaja«, Bydgoszcz, ul. Senatorska 16. 5621

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bolu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

„KALOS", Kopernika 12. (naprzeciw Lindego) własna pracownia pończoch, swetrów, bielizny. Specjalność: elegancka bielizna męska i najnowszego kroju kombinacje damskie. 5619

Kupno i sprzedaż.

Pług motor Stock'a, 6-skib., 60 HP., 1918 z wiel. przyb. dostarcza M. Krombach S-wie, Poznań. 417

„Jolanda", zakład krawiectwa damskiego przyjmuje wpisy na kurs kroju, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 5501

Każdemu DARMO HOROSKOP



Czyli przepowiednie astronomiczne losu każdego człowieka od kolebki aż do grobu. Również piękne do wykonania sztuki magiczne, jakoteż wiele innych ciekawych i pouczających rzeczy, przy pomocy których każdy dobrze się ubawi. Na przesyłkę horoskopu i katalogów załączyć 160 marek.

Piszcie adresując: COLOMBIA L. P. 243 E 18th New York City U. S. A. 658

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOS i KULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE, TEL. 133-14

Extra DARMO Extra

Artystycznie wykończone portrety najpiękniejszych kobiet w estetycznych i zajmujących pozach, również opis książki zawierającej około 500 naukowych obrazków mężczyzn i kobiet wielce interesujących, jakoteż katalog łatwych do wykonania sztuk magicznych i wiele ciekawych nieznanych nowości.

CZYTELNIKU nie odkładaj, ale pisz zaraz, załączając 100 marek na przesyłkę.

Adresować: Colombia N. Sale Co L. P. 243 E. 18th st. New York U. S. A. 657

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Biblioteka lekarska do sprzedania. Bliższych informacji udzieli Kołomyja, Mareszowa. 5534

Perski płaszcz damski, modny, długi, okazyjnie sprzedam. Sykstuska Dependance Hotel City, pokój 38, od 1—4 popoł. 5632

Realność większą, okolica śródmieścia, sprzedam bez pośredników do „Kurjera" pod „Milionowy". 5510

Ważne dla wszystkich

kupujących łokciowe towary

Skład fabryczny w Łodzi

M. BRYLA ul. Piotrkowska 56 w podwórzu 3, wejście na lewo. 5542

Poleca wszystkich gatunków towary jak: Bawełniane, półbawełniane i wełniane, sukna, szewioty, korty, welury na męskie i damskie ubrania kostjumy, płaszcze, suknie, bluzki również bieliźniane i pościelowe towary, płotna, cajgi, barchany, flanele, chustki, pończochy, skarpetki i inne towary. Sprzedaż: Hurtowa i detaliczna — — Ceny najtańsze.

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bolu usuwa **„KLAWIOL"** wyrób. farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. — Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. UWAGA: Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego. — — Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f/f „Ozon". 354

Vertex

z ciągnionego drutu najtrwalsze lampki oszczędnościowe.



Zakłady Elektryczne „WESTINGHOUSE" Warszawa, Marszałkowska nr. 98. 581

Polskie Biuro Podróży „ORBIS"

spółka z ogr. odp.

otworzyło z dniem 25. lipca b. r.

drugą kasę sprzedaży biletów kolej. we Lwowie

przy ulicy Gródeckiej 66.

naprzeciw kościoła św. Elżbiety. 5583